Nr. 35. Kraków, 28 Sierpnia 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Konieczność badania jęczmienia browarnianego na ilość ciał białkowatych.

Gdy w każdym dziale rolnictwa zauważyć można postęp, spowodowany stosowaniem nauki do praktyki, tak, że tej ostatniej postępowy rolnik dziś lekceważyć nie może i nie powinien — jeżeli się nie chce narazić na straty — taki postęp zaznacza się coraz to wyraźniej i w hodowli jęczmienia browarnianego.

Usiłowania w tym kierunku naszych hodowców nie doprowadziły wprawdzie jeszcze do pożądanych wyników, albowiem zawsze jeszcze jęczmień zagraniczny do celów browarnianych ma u nas zastosowanie, ale zwracając uwagę na ten fakt, nie można pominąć milczeniem dość łatwego sposobu, przy pomocy którego można nasz jęczmień w wielu wypadkach użyć do wyrobu piwa z dobrym skutkiem, bez narażania się na zarzut, że się użyło jęczmienia niewłaściwego. Jak sam z doświadczenia i praktyki wiem, niejednokrotnie, czy w gorzelni czy w browarze, właściciele nie przestrzegają należycie wyboru jęczmienia, mającego być użytym bądź to na słód, bądź na piwo, zdarzały się bowiem narzekania piwowarów lub gorzelników, otrzymujących towar właśnie nie nadatny do wyrobu piwa lub wyrobu słodu, dlatego jedynie, że taki a taki jęczmień właściwie był pod ręką — dane gospodarstwo wyprodukowawszy go bez badania dalszego lub tylko pobieżnem zbadaniu oddaje do przeróbki swej gorzelni lub browarni w tem przekonaniu, że to wszystko jedno, jaki jęczmień się daje.

Kupcy więksi, dostarczający jęczmień, są ostrożniejsi pod tym względem i radzą sobie w ten sposób, że dany jęczmień, mający być zakupionym, poddają bonitacyi zapomocą znanych sposobów, polegających na stwierdzeniu cech zewnętrznych danego ziarna. Cechami temi są: wielkość ziarna, barwa, mączystość i grubość naskórka. Z doświadczenia wiedzą bowiem, że jęczmień średniej wielkości, o wielkiej mączystości ziarna i cienkiej skórce, lepiej nadaje się jako bogatszy w skrobię do celów browarnianych, a odwrotnie jęczmień z małą mączystością — grubą skórką do gorzelnictwa. W parze z temi cechami zewnętrznemi jęczmienia idzie i jego skład chemiczny, a specyalnie zawartość białkowych ciał, albowiem jęczmień browarniany (uznany za taki) będzie zwykle zawierał mało ciał białkowych, a jęczmień gorzelniany zawsze więcej. Lecz pytanie zachodzi, czy maxyma taka zawsze się sprawdza?

Otóż doświadczenia porobione w tym kierunku przeczą temu, tak, że dziś powstał pewien chaos w rozstrzygnięciu stanowczem na podstawie cech zewnętrznych zdatności jęczmienia do danych celów.

I tak radca kommercyalny Haase w Wrocławiu, który w tym kierunku jest fachowym, ma bowiem browar własny i od dłuższego czasu studyuje kwestyę jęczmienia browarnianego, stwierdza, że właściwie ciężkie ziarno Imperial i wogóle wielkie ziarna nadają się doskonale do celów browarnianych, co zdaje się być słusznem, albowiem wielkie ziarna Imperial i ciężkie Chevalier okazały się najuboższemi w ciała białkowate.

To samo stwierdziły i badania dra Szönfelda. Podobnie ma się rzecz z oziminami, posiadającemi zazwyczaj grubą łuskę i barwę ciemną; z powierzchności możnaby takie ziarno uważać za bogate w ciała białkowate.

Tymczasem zdaniem prof. Delbrücka ma się rzecz przeciwnie — jęczmień ozimy najlepiej nadaje się do piwowarstwa jako ubogi w azot. Jednem słowem dziś bonitacya jęczmienia z cech zewnętrznych jest niewystarczającą, jest bowiem w niejednym wypadku mylną. I jeżeli dziś właściciele browarów i gorzelni są na tyle ostrożni, że poddają, co całkiem słuszne i potrzebne — jęczmień swój najpierw ocenie cech zewnętrznych, to mimo to mogą się narazić na straty pochodzące co prawda nie z ich winy. Tu przychodzi zatem coś nowego w pomoc. Tak jak i postęp naukowy i rentowność danego przedsiębiorstwa zmusiły niejako właścicieli kupować ziemniaki do gorzelni według ilości skrobi zawartej, a buraki do cukrowni na ilość cukru, tak samo zmusza nas konsekwentnie ten sam postęp i prosta rachuba do bonitowania jęczmienia na podstawie ilości ciał białkowych. Jest to jedyna — najlepsza i niemylna ocena jęczmienia, która powinna wejść stanowczo w życie.

W ten sposób, jak powiedzieliśmy wyżej, będzie można z łatwością rozpoznać jęczmień przydatny do celów piwowarskich od jęczmienia do celów gorzelnianych. Chaos w tym kierunku ustanie — a ochota do zbadania danego jęczmienia

niewątpliwie niepomiernie wzrośnie — wobec widoków pewnego rozstrzygnięcia. Okaże się na podstawie takiego zbadania, że w wielu wypadkach jęczmień danej okolicy używany jako jęczmień do wyrobu słodu gorzelnianego właśnie będzie doskonale nadatnym do wyrobu piwa i odwrotnie; przedsiębiorca nie będzie koniecznie zmuszonym, jak to dziś niejednokrotnie się trafia, swój jęczmień z konieczności przerabiać w gorzelni, ale będzie go mógł odstąpić korzystnie browarowi.

Badanie jęczmienia na ciała białkowe polega na oznaczeniu w nim azotu. Jeżeli dziś wszystkie nawozy sztuczne poddaje się kontroli ścisłej laboratoryów chemicznych, jeżeli dziś nasiona przed zasiewem bada się na siłę kiełkowania lub zanieczyszczenia, dlaczego nie mają rolnik, kupiec lub kupujący i w tym kierunku stworzyć sobie pewności co do jakości swego towaru, przez oddanie próbki z całej partyi jęczmienia danego do zbadania na azot.

Otóż berlińska stacya doświadczalna urządza obecnie przy swym instytucie dla przemysłu gorzelnianego osobny dział dla badania specyalnie jęczmienia na ilość ciał białkowych, w którym ze względu na mnogość rozbiorów przewidzianych pracować ma stale 7 chemików asystentów. To samo zadanie z wielką łatwością spełnią nasze obydwie stacye rolnicze w Krakowie i Dublanach.

Niniejszych kilka słów ma na celu zwrócić uwagę rolników na potrzebę bonitowania jęczmienia, na podstawie zawartości ciał białkowych — ze względu na korzyści ztąd dla nich samych wypływające, przyczem przyjmować należy, że jęczmień zawierający najwyżej 10% ciał białkowych, nadaje się wyłącznie do celów piwowarskich, — a powyżej 10% już do wyrobu słodu gorzelnianego. *Dr. Fr. Bandrowski.*

Wystawa bydła w Krośnie.

Niebywałe słoty, ulewne deszcze i niepogody, jakie w tym roku dały się tak dotkliwie we znaki wszystkim mieszkańcom naszego kraju, a w szczególności rolnikom, niszcząc mniej lub więcej owoc ich całorocznej pracy — wpłynęły w wielu razach także ujemnie na powodzenie premiowań i wystaw, utrudniając hodowcom doprowadzanie bydła, szczególnie z miejscowości bardziej oddalonych od punktu zbornego.

Tem się tłumaczy, że do wystawy w Krośnie, urządzonej dnia 22 lipca, doprowadzono nie więcej jak 450 sztuk bydła, od rana bowiem trwający deszcz ulewny wielu hodowców odstraszył od wzięcia udziału w wystawie, która ze wszech miar zapowiadała się jak najlepiej.

Wydział Tow. roln. jasielskiego dokładał wszelkich starań, aby wystawie zapewnić powodzenie, co mu się w znacznej mierze udało, bo jakkolwiek przy sprzyjających warunkach spodziewaną była dwa razy większa ilość bydła, to jednak jakość tego, co mogliśmy ocenić na wystawie, ze wszech miar zadowolnić musiała.

Powiat krośnieński, jak niemniej sąsiadujący jasielski, należą niezawodnie do najlepszych okolic hodowlanych naszego kraju, gdzie typ bydła rasy Bern-Simmenthalskiej najwięcej się rozpowszechnił, tworząc niejako ciąg dalszy od dawna wysoko stojącej hodowli tejże rasy w powiecie sanockim. W tymże samym kierunku kroczą zarówno obszary dworskie hodując nader starannie ten typ i służą tem samem za wzór hodowli dla całej okolicy.

W bardziej górzystych południowych stronach powyższych powiatów utrzymuje się także dość znaczna ilość czerwonego bydła polskiego, które jako mniej wymagające okazało się w warunkach ekstenzywnych nader praktyczne i użyteczne i które na wystawie w Krośnie było również w kilkudziesięciu okazach reprezentowane.

Oceniając wystawę w Krośnie ze stanowiska hodowlanego, winniśmy położyć nacisk na ten niezwykły a nader dodatni objaw hodowli, że do wystawy doprowadzono aż 92 buhaje, co daje przeszło 20% całej ilości wystawionego bydła. Z powyższych buhajów premiowano 29 sztuk najlepszych i to 17 bern-simmenthalskiej, a 12 rasy polskiej.

Drugim momentem, także nader dodatnim, była bardzo piękna i liczna wystawa bydła należącego do obór dworskich, co się wielce przyczyniło do uświetnienia tejże wystawy.

Rasę pełnej krwi Simmenthal reprezentowała obora pana Waleryana Stawiarskiego z Jedlicza, subwencyonowana przez c. k. Tow. roln. krakowskie. Obora ta przedstawiła wspaniałych 10 krów, 2 jałówki i 2 buhajki. Krowy pochodzą z zakupna, dokonanego w pierwszorzędnych oborach w kraju, jak w Rozwienicy i Zarszynie, a załączona rycina przedstawia grupę tych okazów.

Również niezwykle piękne okazy tejże rasy dał nam poznać prezes Tow. roln. okręgowego jasielskiego pan Stanisław Ostaszewski z Klimkówki, przedstawiając 18 krów, 4 jałówki i 3 buhajki, pochodzące przeważnie z zakupna niedawno zwiniętej obory w Rozwienicy.

Trzecią oborę, także pełnej krwi Simmenthal, w liczbie 6 krów, 6 jałówek i 2 buhajków, przedstawił hr. Władysław Bobrowski z Długiego; obora ta, prowadzona od dawna w jednym kierunku, była zasilaną w ostatnich latach buhajami importowanymi ze Szwajcaryi.

Pan Waleryan Stawiarski przedstawił nadto swą drugą oborę rasy pół krwi Bern-simmenthal i to 9 krów, 10 jałówek, 1 buhajka i 4 woły, dając obraz bydła praktycznego i zastosowanego do warunków miejscowych.

Rasę czerwoną polską chlubnie reprezentowała subwencyonowana obora szkoły rolniczej w Suchodole, przedstawiając 1 buhaja i 5 krów, z których jedna o żywej wadze 400 kilo odznacza się wyjątkową mlecznością, dała bowiem w ubiegłym roku 3600 litrów mleka z zawartością 4% tłuszczu. Wreszcie p. Stanisław Ostaszewski przedstawił tejże rasy 3 krowy, 3 buhajki i 1 jałówkę.

Komisya premiująca, na której czele stanął znany znawca i hodowca pan Kazimierz Wiktor z Zarszyna, oraz pp.: Władysław hr. Bobrowski, dyr. szkoły rolniczej Edmund Bielski, prof. Froń i niżej podpisany, rozdała nagrody pieniężne w łącznej kwocie 1754 K., z których 970 K. otrzymali z mniejszej własności hodowcy bydła bern-simmenthalskiego, 584 K. hodowcy bydła czerwonego polskiego, zaś 200 K. rozdano służbie dworskiej obór wyżej wymienionych, celem zachęcenia do troskliwego opiekowania się powierzonem ich pieczy bydłem. Nagrody honorowe przyznała komisya oborom, jak następuje:

I. Dyplom uznania i medal srebrny za obory pełnej krwi Simmenthal:

1) P. Waleryanowi Stawiarkiemu z Jedlicza;
2) P. Stanisławowi Ostaszewskiemu z Klimkówki;
3) Hr. Władysławowi Bobrowskiemu z Długiego;
4) Szkole rolniczej w Suchodole za oborę rasy czerwonej polskiej.

II. Listy pochwalne:

1) P. Stanisławowi Ostaszewskiemu z Klimkówki za okazy bydła czerwonego polskiego;
2) P. Józefowi Bergmanowi z Krosna, za 3 krowy rasy Bern-simmenthal.

Z uznaniem podnieść należy, iż na cele wystawy udzieliła Rada powiatowa krośnieńska 400 koron, popierając w ten sposób hodowlę w powiecie, wspólnie z usiłowaniem Komitetu i Wydziału Tow. okręgowego jasielskiego.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wystawy, urządzane na większą skalę w okolicach, gdzie hodowla znajduje się już na wyższej stopie rozwoju, dają jasny obraz postępu hodowli, a budząc zmysł hodowlany ludności, przyczyniają się nie mało do podniesienia wartości bydła, a tem samem do zwiększenia dobrobytu miejscowej ludności. *F. Sandoz.*

Giełda zbożowa w Wiedniu.

Ukonstytuowanie się giełdy zbożowej w Wiedniu nastąpiło nareszcie po długich i żmudnych rokowaniach, mianowaniem do Zarządu przez rząd w myśl § 5 ustawy z dnia 4 stycznia 1903 przedstawicieli rolnictwa. Zarząd giełdy składa się z 36 członków, z których 12 jest mianowanych przez ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem handlu i finansów na przedstawienie c. k. Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, reszta (24 członków) jest wybieranych przez uprawnionych do głosu członków giełdy w ten sposób, że 5 członków ma należeć do przemysłu młynarskiego, 2 ze stowarzyszenia piekarzy, 12 handlarzy zboża, a 5 ma być wybranych z innych zawodów interesowanych.

Ponieważ i w Krakowie przed niedawnym czasem ukonstytuowała się podobna organizacya, jaką przedtem była wiedeńska giełda zbożowa, dlatego może nie od rzeczy będzie, gdy podamy bliższe szczegóły, dotyczące tych długoletnich walk, jakie wiedeńskie Towarzystwo rolnicze w interesie rolników prowadziło z przedstawicielstwem giełdy o całą organizacyę Zarządu giełdy, walk, jakie i obecnie jeszcze w łonie nowo zorganizowanego Zarządu znajdują swój odgłos i dalszy ciąg.



Bydło pełnej krwi Simmenthal, z obory zarodowej p. Waleryana Stawiarskiego z Jedlicza.

Przez rząd mianowani reprezentanci rolnictwa przedstawiają według ustawy tylko $^1/_3$ Zarządu giełdowego i co najwyżej mogliby na to liczyć, że reprezentanci przemysłu młynarskiego i piekarskiego od wypadku do wypadku pójdą z nimi ręka w rękę — w każdym jednak razie rolnicy nawet ze sprzymierzonymi członkami Zarządu znajdują się w mniejszości. Ze względu na swoją liczbę i ze względu na doniosłość reprezentowanych przez siebie w Zarządzie giełdy interesów, postanowili reprezentanci rolnictwa uzyskać w Zarządzie giełdy odpowiedną reprezentacyę w prezydyum Zarządu i w prezydyum Sądu polubownego i postanowili w tym kierunku pracować, by do prezydyów tych z przeciwnej strony nie dostali się ludzie, którzy w walkach o handel terminowy zbożem zajmowali za bardzo wybitne a rolnikom nieprzychylne stanowisko. Oba te żądania natrafiły na najsilniejszy opór przeciwników. Przyrzeczeniem, że otrzymają zastępstwo w prezydyum Zarządu, starano się skłonić rolników do bezwarunkowego zaaprobowania kandydatów do prezydyum Sądu polubownego, przedstawionych przez stronę przeciwną. Nie widząc możliwości przeprowadzenia swych żądań, musieli rolnicy chwilowo odstąpić od żądania co do reprezentanta ze swego grona w prezydyum Sądu, ale nie mogąc zgodzić się na kandydatów strony przeciwnej, przedstawili własnych kandydatów do prezydyum Sądu z grona kupców i młynarzy i na tych głosowali. Przepadli wprawdzie ze swymi kandydatami, ale tem zamanifestowali, że prezydum Sądu polubownego zostało wybranem bez głosów i wbrew życzeniom przedstawicieli rolnictwa. Ze względu na swoją opozycyę przy wyborze prezydyum Sądu było dla rolników tem trudniejszem przeprowadzić swe uprawnione żądanie co do prezydyum Zarządu, do którego wybór odbywał się po wyborze pierwszego prezydyum. Taktyce jednak i ich stanowczemu wystąpieniu udało się im pozyskać dla swych żądań kilku członków Zarządu i w ten sposób przeprowadzić wybór członka Wydziału Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego na drugiego wiceprezydenta giełdy. Rolnicy mianowali także swych kandydatów do wszystkich sekcyi giełdowych (sekcya dla zwyczajów giełdowych, sekcya notowania cen, sekcya dla rewizyi statutów, sekcya gospodarcza itp.).

Wynik konstytuującego posiedzenia Zarządu giełdy jest dla rolników moralnem zwycięstwem wśród tych długoletnich walk o prawa rolników na giełdzie. W grudniu mają się odbyć zwyczajne wybory i wtedy rolnicy nie omieszkają zapewne dołożyć wszelkich starań o zapewnienie sobie w Zarządzie giełdy odpowiedniego wpływu. Do tego czasu starać się będą koła rolnicze o reorganizacyę giełdy, a głównem zadaniem zastępców rolnictwa w Zarządzie będzie, aby przepisy co do zawierania interesów na giełdzie zbożowej były stosownie do życzeń rolników zmienione, aby była przeprowadzona rewizya statutów i by został wydany jakiś stały regulatyw co do urzędowego notowania cen, któryby gwarantował zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy notowanie cen. Walka, wymagająca niezmiernego zasobu energii i poświęcenia, wnioskując z dotychczasowych rezultatów, osiągniętych przez koła rolnicze, skończyć się musi zwycięstwem.

Zniżenie cen cukru.

Skutki konwencyi brukselskiej zaczynają być widoczne, gdyż skartelowane rafinerye ogłosiły już ceny cukru. Tymczasowo ustanowiono 2 rodzaje cen: na cukier ze starej kampanii z dostawą od września do połowy października b. r. i na nową kampanię z dostawą od połowy października b. r. do sierpnia roku przyszłego.

Ceny od połowy października mają charakter cen konkurencyjnych, bo centralne biuro sprzedaży skartelowanych rafineryi będzie konkurowało tak z rafineryami stojącemi poza kartelem, jak i z temi fabrykami surowca, któreby zamierzały sprzedawać cukier piaskowy wewnątrz monarchii. Także i ceny do połowy października zostały silnie zredukowane. Za rafinadę najlepszej jakości ze starej kampanii ustanowiono cenę 73 koron loco Wiedeń — (dla Pragi 72_{50} k.). Przedstawia to obniżkę dotychczasowej ceny o 12 k. na 100 kg. Dla nowej kampanii oznaczono cenę 66 koron loco Wiedeń (65_{30} k. loco Praga). Ceny te oznaczone są dla dostaw całowagonowych, mniejsze ilości są droższe o 1 koronę na 100 kg.

Ceny dla innych miejscowości są w ten sposób ustanowione, że do ceny podstawowej doliczać się będzie według dotychczasowego systemu koszta transportu.

Cena za cukier kostkowy dla Wiednia wynosi do połowy października 74_{50}—75 koron, dla nowej kampanii 67_{50}—68 k. Cukier krystaliczny dla fabryk kandytów będzie kosztował w starej kampanii 67_{50} k. loco fabryka, a w nowej kampanii około 64 koron loco Wiedeń.

Ceny powyższe są ważne tylko w tym wypadku, o ile ceny cukru surowego pozostaną te same, podniesienie cen surowca spowoduje odpowiednie podniesienie cen rafinady.

Rafinerye cukru Przerów, Przeworsk, Kuttenberg, Elbekosteletz, Taus, Böhmisch Leipa, Landegg i Kaaden nie będą należały w nowej kampanii do kartelu, rafinerye Elbekosteletz i Taus odłączają się od kartelu już 30 września br. i już od tego terminu wchodzą w konkurencyę z kartelem.

Kartel zamierza urządzić w Pradze filię sprzedaży cukru. Wobec tej walki fabrykantów cukru zniżenie cen wyjdzie na korzyść konsumentów — i przez to konsumcya się powiększy, a to będzie miało ten korzystny skutek, że sytucya dla fabryk cukru, stworzona konwencyą brukselską polepszy się o tyle, że cukier nie będzie zmuszony poza granicami państwa szukać miejsca zbytu. Z tego samego względu żałować tylko należy, że rząd nie zużyje tych kwot, jakie oszczędzi przez zniesienie premii cukrowych, na zniżenie podatku cukrowego, bo przez to nastąpiłoby dalsze zniżenie cen cukru, a to podniosłoby niezmiernie konsumcyę. W tym kierunku powinny ciała ustawodawcze zająć zdecydowane stanowisko.

Wobec takiego ukształtowania się stosunków, sytuacya Towarzystwa przeworskiego, mimo tego iż do współzawodnictwa z kartelem występują inne rafinerye, a tem samem stanowisko Przeworska w teoryi zdawaćby się mogło korzystniejszem, nie przestała być groźną. W praktyce rafinerye czeskie i morawskie, stojące po za kartelem, będą walczyły z kartelem o zdobycie konsumcyi miejscowej, pozostawiając kartelowi Galicyę. W walce tej powinno społeczeństwo nasze stanąć po stronie Przeworska, chociażby nawet trzeba było ponieść pewne ofiary.

Kartel z góry jest przygotowany na znaczne straty podczas walki konkurencyjnej — a jeśli społeczeństwo nasze nie poniesie obecnie pewnych ofiar wspierając Przeworsk — to po zwycięstwie kartelu będzie musiało zapłacić kontrybucyę kartelowi. Chociażby nawet przyszło do pewnego rodzaju modus vivendi pomiędzy kartelem a Przeworskiem — to społeczeństwo nasze, stając po stronie Przeworska, wzmocni stanowisko Przeworska podczas pertraktacyi z kartelem i uchroni budzący się przemysł cukrowniczy od upadku. *t.*

Korespondencye.

W sprawie kosztów użycia wiązałek.

Nader interesujące uwagi p. Tomalskiego o konkursie maszyn żniwnych w Przeworsku, skłaniają mnie do zabrania głosu w sprawie obliczania kosztów użycia wiązałek i w ogóle użyteczności tych maszyn.

Przedewszystkiem pozwolę sobie zrobić kilka poprawek w kalkulacyach Szan. Autora.

1) Amortyzacya maszyny, reparacye, smarowanie i t. p. — P. Tomalski przyjmuje stopę 10%. — Sądzę jednak, że dobra wiązałka, przy odpowiednich naprawkach i przyjętem przez Sz. Autora 20-dniowem corocznem użyciu, może pracować bez zarzutu przez lat 15, a w takim razie stopę amortyzacyi i t. p. możemy przyjąć na 7%.

2) Koszt sznura wedle obliczeń praktyków nie przenosi zwykle 2½ kor. na morgu.

Wedle powyższych premis rachunek przedstawiłby się następująco:

a) 7% amortyzycyi	84	koron
7% reparacye, oliwa i t p.	84	"
6% od kapitału	72	"
Razem w 1 roku	240	"

Jeżeli te koszta rozłożymy na 20 dni roboczych, to dziennie wypadnie 12 koron.

b) 2 zaprzęgi z dozorem . .	10	koron
koszt sznura	15	"
Razem	25	"

Ogółem wypadnie koszt żęcia i związania 6 morgów na 37 kor., czyli na 1 mórg około 6 k. 20 h.

Koszta ręcznego żniwa obliczył mojem zdaniem p. Tomalski zbyt optymistycznie.

Przy koszeniu pszenicy, która w naszych glebach miewa słomę przeciętnie 1 m. 60 cm. długą, konieczne jest koszenie „na ścianę", tj. dodanie odbieracza. — Kosarz otrzymuje u nas wraz z różnymi dodatkami za skoszenie morga 3 kor., koszt odbieracza wynosi na mórg 1 k. 60 h. — Koszt związania za kosą 9 kóp kosztuje przy akordowej robocie (po 30 hal. od kopy) — 2 k. 70 h. — wypadnie więc koszt zbioru i zestawienia 1 morga: 3 + 160 + 270 = 7 k. 30 hal.

Wedle moich obliczeń koszt kośby zboża wysokiego i zwartego nie jest tańszy od akordowego żniwa sierpem, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przy kośbie zboża pochylonego nie uniknione jest obcinanie kłosów, zaś przy kośbie zboża dojrzałego łatwiej następuje wysypywanie ziarna niż przy żniwie sierpem.

Co do jakości roboty, to niema prawie żadnej różnicy między żniwem maszynowem i kośbą — obydwa te sposoby mają jednak tę wielką wyższość nad żniwem sierpem, że pozwalają zyskać na czasie i przyspieszyć roboty, co u nas, wobec niemal równoczesnego dojrzewania różnych gatunków zbóż jest nader ważną okolicznością.

Jeżeli Szan. Autor nie potrąca na korzyść żniwa wiązałkowego wartości pozostałego sznura, w takim razie powinien porachować koszt roboty słomianych powróseł — jeżeli zaś przy żniwie pszenicy sierpem robotnicy robią powrósła podczas żniwa, w takim razie wykruszenie ziarna z kłosów, znajdujących się w powróśle, może jeszcze przewyższa koszt roboty powrósła z słomy żytniej. — Po żniwiarce i kosie jest „zgrabków" daleko więcej — lecz także po ręcznem akordowem żniwie sierpem, grabanie jest potrzebne.

Przy obliczaniu kosztu żniwa zwykłemi żniwiarkami przyjął p. T., iż żniwiarka pracuje przy zaprzęgu tylko 1 pary koni. — Jest to możebne tylko na płaskim terenie, podczas gdy na pagórkach opłaca się zaprzęg 4⁰ konny, gdyż wtedy wydatność roboty jest znacznie większa.

Wspomniane przez Szan. Autora mimochodem względy ekonomiczne oraz względy administracyjne, grają tu ważną rolę, że gdyby nawet istotnie żniwo maszynowe było droższe od żniwa ręcznego, to jednak w większych gospodarstwach posiadanie maszyn żniwnych jest w dzisiejszych czasach konieczne.

Pewna niezależność od rąk roboczych, częściowe ubezpieczenie się przed wygórowanemi wymaganiami robotników, zyskanie na czasie i co za tem idzie, wykorzystanie tak skąpo przez naturę w naszym klimacie udzielanych nam dni pogodnych — wyzyskanie siły pociągowej w czasie, w którym nie zawsze zwierzęta pociągowe są w zupełności zajęte — wszystko to są względy bardzo doniosłe, chociaż w konkretne cyfry ująć się nie dają.

Specyalnie przy wiązałkach decydują przeważnie względy lokalne. — W gospodarstwach większych i przy miernej ilości robotnika w czasie żniw, w glebach znajdujących się w wysokiej kulturze, na których rośnie zboże gęste bez traw i chwastów, a wreszcie tam, gdzie przynajmniej pewna część zbóż niezbyt silnie wylega — zakupno żniwiarko-wiązałek jest mojem zdaniem stanowczo wskazane.

Zboże zżęte, związane i ustawione, jest już niemal zupełnie zabezpieczone przed szkodami, jakie powoduje słota

i grad. — Zboże skoszone żniwiarką lub kosą — dopóki nie zostanie związane (co wobec pilnych robót żniwnych zwykle następuje dopiero po kilku dniach) jest daleko więcej narażone na szkody, niż zboże stojące na pniu.

Dlatego też wiązałka do pewnego stopnia nas asekuruje — żniwiarka przeciwnie przedstawia ryzyko w razie opadów atmosferycznych. — Wiązałka wydaje snopy silnie związane, pozwalające na oszczędzenie miejsca w stodołach — podczas gdy przy ręcznem akordowem wiązaniu trudno jest dopilnować dokładnej roboty.

Nie ulega też wątpliwości, że żniwiarko-wiązałki z każdym rokiem będą tańsze, skutkiem czego i koszta amortyzacyi wypadną taniej.

Mikulice w sierpniu 1903. *Jerzy Turnau.*

W odpowiedzi zaznaczyć muszę, iż przeciwko cyfrom i uwagom Szan. Korespondenta nie mam nic do nadmienienia i całkowicie się na nie pisać mogę, tem więcej, iż podając w mym artykule o konkursie przeworskim tylko wzór kalkulacyi pod względem kosztów użycia maszyn, użyłem w tym wzorze cyfr przypuszczalnych podobnie, jak i Szan. Korespondent cyfr przypuszczalnych używa (np. 15-letnie używanie wiązałki albo 7% na reparacye, smar, przechowanie) a w każdym razie cieszyć się muszę, jeśli nie „wzór“ kalkulacyi, lecz tylko wysokość cyfr, o których z góry powiedziałem, że „kalkulacya musi być dla każdego poszczególnego gospodarstwa osobno przeprowadzoną“, zasłużyły na „poprawkę“. Jestto dowodem, że z wzoru podanego da się korzystać, jeśli się wstawia odpowiednie wartości.

Co do kosztów roboty ręcznej, które służą za miarę porównania, nie ośmielam się cyfr Szan. Korespondenta podawać w wątpliwość, bo muszą być prawdziwe, ale znając stosunki w okolicy Przeworska, wiem, że za skoszenie 1 morga oziminy płaci się „bez różnych dodatków“ nie więcej aniżeli 3 korony! a za kośbę z odbieraczem płaci się także mniej niż 5 koron! Kalkulacye porównawcze powyższe odnosić się mogą tylko do gospodarstwa Szan. Koresp., a że kośba, względnie żniwo ręczne nie przedstawiają się finansowo tak niekorzystnie, dowodem, o ile me informacye sięgają, tegoroczne żniwa u Szan. Korespondenta.

Nadto w okolicy Przeworska, zwłaszcza w tym roku, mimo tak niekorzystnego czasu podczas żniw, żaden z rolników na brak robotnika uskarżać się nie mógł i nie uskarżał, o ile naturalnie płacił odpowiednią cenę. Koszta najmu trzymały się w granicach normalnych. Aby zaś wiazałkę nabywać dla „asekuracyi“, to sądzę, że taka asekuracya byłaby nawet dla kapitalisty trochę za kosztowna, a że jest dużo takich, którzy podobnie na sprawę wiązałek się zapatrują, a nawet, o ile mi się zdaje, sam Szan. Korespondent do nich należy — jeśli nie posiada asekuracyi, dowodem tego brak amatorów na wiązałki w Przeworsku!

W końcu pozwolę sobie zwrócić i na to uwagę, że jeśli Szan. Korespondent dla żniwiarki żąda 4 koni, to dla wiązałki należałoby liczyć większą siłę pociągową!

J. Tomalski.

Sprawy bieżące.

Jarmarki na remonty dla wojska, w wieku 4—7 lat, miary 158—166 cm., za przeciętną cenę 650 K., odbędą się w Galicyi zachodniej w ciągu miesiąca września b. r. w następujących miejscowościach: dla pułku ułanów obrony krajowej Nr. 2: w Rzeszowie 21 września, Mielcu 22, Tarnobrzegu 23, Tarnowie 27; dla pułku ułanów obr. kraj. Nr. 4: w Jaśle 21 września, Nowym Sączu 22, Białej 24, Krakowie 1 października; dla dywizyi konnych strzelców tyrolskich: w Tarnowie 14 września, w Krakowie 1 października. We wschodniej części kraju jarmarki odbędą się dla pułku Nr. 3 ułanów obr. kraj.: w Sanoku, Samborze i Rohatynie (12, 17, 22 września), dla pułku Nr. 5 ułanów obr. kraj.: w Brodach i Rawie ruskiej (12 i 14 września), dla pułku Nr. 6: w Bucniowie i Czerniłowie (12 i 14 września). Ogółem dla 5 pułków ułanów obrony krajowej i dla strzelców konnych tyrolskich, oraz konnych strzelców dalmatyńskich ma być zakupionych około 800 remont. Dla strzelców dalmatyńskich zakupi komisya strzelców tyrolskich około 20 remont wysokości 154—159 cm. po przeciętnej cenie 650 koron.

Dostawa owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich w Krakowie będzie rozdaną na czas od 1 października 1903 do 30 września 1904 w drodze publicznej licytacyi za pomocą opieczętowanych ofert pisemnych w dniu 3 września br. o godzinie 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu pod l. 9 przy placu W.W. Świętych, II p.

Oferty składać można w dniu licytacyi do godziny 12 w południe, na ręce naczelnika Wydziału I Magistratu. Wadyum wynosi:

a) na dostawę owsa 1600 koron;

b) na dostawę siana i słomy 1000 kor., które złożyć należy przed licytacyą w kasie miejskiej. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Sprzedaż wybrakowanych klaczy wojskowych w wieku niżej lat 14, uznanych za zdolne do celów rozpłodowych, odbędzie się drogą licytacyjną, w drugiej połowie września br., w miejscach stacyjnych dywizyi trenu w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. Cena wywołania ustanowioną jest na 100 kor., a przy licytowaniu podnosić można najmniej po 2 korony. Do licytacyi dopuszczeni będą tylko ci włościańscy hodowcy koni, u których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie gospodarstwa. Każdy z licytantów musi wykazać się odpowiedniem poświadczeniem swej politycznej władzy powiatowej. Kupujący zobowiązują się zatrzymać u siebie kupione klacze najmniej przez czas 3 lat i używać ich do rozpłodu, a w razie sprzedaży tych klaczy przed upływem 3 lat, bez otrzymania zezwolenia c. k. Ministerstwa rolnictwa, zapłacić za każdą klacz karę konwencyonalną w kwocie 500 kor. na rzecz Skarbu państwa.

Liczba wybrakowanych klaczy będzie podaną do wiadomości dopiero przy licytacyi, prośby o prenotacye lub o szczególne ustępstwa, jak również o sprzedaż klaczy z wolnej ręki, nie będą uwzględnione. Dzień licytacyi zostanie wkrótce ogłoszony.

W sprawie wywozu jaj z Galicyi. (rb.) Przed dwoma przeszło laty *„Tygodnik rolniczy“* pomieścił interesujący artykuł o irlandzkich spółkach dla skupu i wywozu jaj, które w ciągu lat dziesięciu wyzwoliły tamtejszych producentów zupełnie z rąk trudniących się skupem i wyzyskujących szynkarzy, podniosły jakość i ilość produkcyi, utrwaliły niknący już wówczas w skutek niedbalstwa zbyt zakrajowy i rozszerzyły go niepomiernie, zapewniły wreszcie producentom wyższe ceny i większe dochody.

Wartość rocznego wywozu jaj z Galicyi wynosi kilkanaście milionów. Skupu dokonują żydowscy pośrednicy po niemożliwie niskich cenach, często karczmy drogą lichwy towarowej i wódczanej, przyczem nikt nie dba o wielkość, barwę i czysty wygląd jaj, a nieumiejętne sortowanie przyczynia się do obniżenia wartości handlowej naszego produktu, który na targu światowym — podobnie zresztą jak n. p. masło (z podobnych przyczyn) ma stale markę drugo- i trzeciorzędną.

Żydowscy grosiści, biorący jaja od skupujących je drobnych pośredników, prowadzą eksport także w sposób dość prymitywny i niedbały. Opakowanie, magazynowanie, sposób konserwowania, pozostawiają wiele do życzenia. Brak w lecie pociągów pospiesznych, a kwestye taryf eksportowych i t. p. leżą odłogiem, bo brak organizacyi, któraby się niemi zajęła i poczyniła w tym kierunku kroki. Skutkiem tych wszystkich ujemnych momentów jest, że konkurencya obca, zwłaszcza rosyjska, węgierska i włoska, poczyna coraz bardziej wypierać nasz produkt z Hamburga i Afryki, wobec czego i tej bardzo ważnej gałęzi naszego eksportu zagrozi z czasem upadek.

Dlaczegobyśmy nie mieli pomyśleć o poradzeniu sobie w taki sposób, jak to zrobiła Irlandya, gdzie stosunki były identyczne z naszymi? Jako kadry organizacyi skupu i wywozu jaj, których zadaniem byłoby równocześnie podnosić rasę drobiu i uczyć gospodynie należytego obchodzenia się z jajami, mogłyby posłużyć wyśmienicie kółka rolnicze ze swymi sklepikami. Byłby to dodatni wyłom w dotychczasowej jednostronności funkcyi tych asocyacyi, oddanych przeważnie drobnej sprzedaży artykułów spożywczych i innych kramarskich. Z czasem działalność kółek mogłaby i powinnaby objąć skup i wywóz innych jeszcze produktów ubocznych gospodarstwa wiejskiego, jakoto: drobiu, masła, pierza, szczeci, sierści etc.

Poszczególne kółka funkcyonowałyby jako agencye skupu, z czem łączyłoby się sortowanie i pakowanie. O ile nie chodziłoby o zbyt lokalny, wywozem i nawiązywaniem bezpośrednich stosunków handlowych z centrami handlu jaj musiałyby się zająć jakieś wyższe organizacye, jakieś związki kółek ad hoc.

Żałować wypada, że znów odbyło się jedno doroczne Walne Zgromadzenie Związku kółek, a tej ogromnie ważnej kwestyi, nie nastręczającej zresztą w praktyce zbyt wielkich trudności, ani nie wymagającej do rozwiązania zbyt wielkich kapitałów, nie wciągnięto w obrady.

Akcyza na nierogaciznę w Wiedniu. (rb) Omawiając niedawno szereg aktualnych kwestyi z dziedziny chowu i handlu nierogacizny w naszym kraju, wspomnieliśmy o krzywdzie, jaka się dzieje naszym producentom wskutek tego, że w Wiedniu państwo pobiera akcyzę nie według wagi, lecz od sztuki, w dwu klasach (do 35 kg. 2 kor. 60 h., powyżej 35 kg. 5 kor. 20 h.), wskutek czego galicyjskie świnie, ważące przeważnie 60—90 kg. płacą ten sam podatek, co węgierskie, ważące przeciętnie 150—200 kg. i ponadto.

Wiadomo, że ministerstwo handlu pod różnymi pretekstami sprzeciwia się wprowadzeniu systemu wymiaru podług wagi efektywnej.

Wobec tego w kołach fachowych powstała niedawno myśl reformy w innym kierunku, mianowicie w tym, by nie zarzucając obecnego systemu poboru podatku od sztuki, zmienić jedynie klasyfikacyę. Pierwsza klasa sięgałaby do 80 kg. wagi i opłacałaby jak dotąd 2 kor. 60 h., druga klasa poczynałaby się dopiero przy 80 kg. i płaciłaby jak dotąd 5 kor. 20 h. Możnaby także zatrzymać obecną granicę klasy pierwszej tj. 35 kg. z opłatą 2 kor. 60 h., klasę drugą oznaczyć od 35 kg. do 80 kg. z opłatą jakich 3 kor. do 3 kor. 50 h., a do klasy trzeciej z opłatą 5 kor. 20 h. przeznaczyć sztuki, ważące ponad 80 kg. Gdyby wskutek tej zmiany w dochodach fiskalnych nastąpił ubytek, możnaby w klasie trzeciej podwyższyć opłatę.

Taka zmiana uwzględniałaby interesa naszej produkcyi w dostatecznej mierze, a jak się zdaje, ułatwiłaby zadanie ministerstwu skarbu, pozbawiając siły cały szereg argumentów, przytaczanych przeciw systemowi poboru podług efektywnej wagi. Wszczególności odpadłby wówczas — nieuzasadniony zresztą w zupełności — zarzut, jakoby w tym ostatnim systemie musiało następować przerzucenie podatku spożywczego z nabywców na sprzedawców, a więc na producentów.

Wycieczka rolników z Rosyi i Anglii do Danii. Rolnictwo Danii przez umiejętną exploatacyę swych produktów, doszło dziś do pokrycia około pięciu szóstych wydatków krajowych na import produktów obcych. Te rezultaty są tem bardziej jeszcze zadziwiające, że natura nie zbyt hojnie uposażyła Danję: nieużytki, błota i piaski pokrywały czwartą część terytoryum jeszcze pięćdziesiąt lat temu. Przekształcenie to dokonanem zostało dzięki szalonej wytrwałości chłopów duńskich i powstaniu licznych stowarzyszeń, mających za cel polepszenie i eksploatacyę produkcyi rolnej: plantacye, zakup paszy, zakup zwierząt reprodukcyjnych, karczowania etc. etc.

Grupy rolników rosyjskich od kilku już lat zwiedzają uważnie wszystkie instytucye rolnicze Danii; badają funkcyonowanie stowarzyszeń i assocyacyi współdzielczych, zwiedzają fermy i majątki, badają położenie rolników. Te wycieczki dokonywane są pod kierunkiem fachowo wykształconych ludzi, obowiązanych dawać odpowiednie wskazówki i objaśnienia. Łatwo zrozumieć korzyść, jaką wyciągnąć może rolnictwo rosyjskie z tej „lekcyi poglądowej“ danej swym rolnikom. Wycieczki owe odbywają się podczas lata i trwają od czternastu do szesnastu dni; piętnaście do dwudziestu pięciu osób przyjmuje w nich udział. Cały plan wycieczki jest przygotowany i wypracowany z góry. Koszt takiej wycieczki wynosi do 500 fr. na osobę za podróż 14—16 dniową, licząc w to wszystkie rozchody.

Inicyatywa Rosyan zaczyna być naśladowaną przez Anglików; już niejednokrotnie grupy rolników angielskich zjeżdżają do Danii badać tamtejsze stosunki.

„L'agriculture Moderne“.

Kartel przeciw kartelowi. Fabryka maszyn żniwnych Aultmann-Miller Buckeye Co. w Akron, Ohio, która upadła z deficytem $1^1/_2$ miliona dolarów, została przy publicznej sprzedaży nabytą za 640.000 dolarów przez A. Vincent w Chicago. Natychmiast utworzyło się pod przewodnictwem nowonabywcy Towarzystwo, do którego należy jeszcze 4 wspólników. Towarzystwo to nawiązało rokowania z firmą Akron Twine & Cordage Co., oraz innemi fabrykami, nienależącemi do kartelu maszyn żniwnych (Internationale Harvester Co.) w celu utworzenia nowego kartelu, któryby podjął walkę konkurencyjną ze starym kartelem, obejmującym między innymi fabryki Mc Cormicka Co., Deeringa Co. i kilka innych większych firm.

Rozmaitości.

Przechowywanie jaj zapomocą zimna. Konserwowanie jaj zapomocą zimna zastosowują na wielką skalę w Australii. W Stanach Nowej Gallii, w magazynach zaopatrzonych w aparaty oziębiające powietrze, przechowano tym sposobem w bieżącym roku 4.800 pak, zawierających ogółem 145.288 tuzinów jaj.

Jaja tym sposobem przechowywane, utrzymują swą świeżość, powietrze w tych magazynach jest utrzymywanem zupełnie suche zapomocą odpowiednich wentylatorów.

L'Agriculture Moderne.

Kainit dla zbóż — sole potasowe dla ziemniaków. Świeżo ukończone porównawcze doświadczenia niemieckiego Towarzystwa rolniczego nad działaniem 40% soli potasowych w porównaniu do nisko procentowych dowiodły, że ziemniaki bardzo są wdzięczne za czyste sole potasowe, albowiem kainit swą zawartością chloru szkodliwie oddziaływa.

W przeciwieństwie do ziemniaków, okazały się wszelkie gatunki zbóż bardzo wdzięczne za dodatek soli ubocznych, szczególnie za dodatek soli kuchennej. Przy wszystkich doświadczeniach zbożowych — a w szczególności dotyczy to jęczmienia, użycie kainitu spowodowało wyższe zbiory tak w ziarnie, jak i słomie w porównaniu do 40% soli potasowych. Także i jakość jęczmienia była po kainicie lepszą, i kainit okazał się tak na lepszych, jak i gorszych ziemiach korzystniejszym. Wobec tego, że dla zbóż dajemy tylko stosunkowo małe dawki kainitu — nie potrzebujemy się obawiać szkodliwego wpływu na strukturę gleby na ziemiach lepszych. Z tych powodów należy uznać kainit jako najodpowiedniejszy nawóz potasowy dla roślin zbożowych, a wysoko procentowe sole potasowe dla ziemniaków.

Zrośnięte żyto jako karma dla świń. Wobec tegorocznych słot zrosło wiele żyta, które może być użyte jako karma dla świń. Żyto takie zawiera znacznie więcej wody, jak żyto zebrane w pogodę, wskutek czego pleśnieje. To też należy je trzymać w cienkiej warstwie i często szuflować. Świniom dają je najczęściej parzone — i zawsze w małych tylko ilościach. Maciorom prośnym i prosiętom żyta takiego lepiej nie dawać. *(Ill. Landw. Zeit).*

Fosforan wapna jako dodatek do karmy dla zwierząt, sprzedawany przez firmę Barthel i Ska w Ratysbonie i Wiedniu, spotyka się z ostrą krytyką prof. Immendorfa, kierownika stacyi doświadczalnej w Jenie, prof. Zielstorffa w Ho-

henheimie i prof. Kulischa w Kolmarze. Wedle przeprowadzonych przez nich analiz, zawiera on około 40% kwasu fosforowego, przeważnie w postaci trudno rozpuszczalnego fosforanu trójwapniowego, z dodatkiem 4% węglanu wapniowego, który wobec kwaśnej reakcyi soku żołądkowego utrudnia jeszcze rozpuszczalność preparatu. Fosforan wapniowy używany jako dodatek do paszy, powinien być t. zw. precipitatem, składać się więc przeważnie z fosforanu dwuwapniowego łatwo rozpuszczalnego; to też pod względem fizyologicznym wartość mączki Barthla jest małą i należy przestrzedz rolników przed zakupywaniem tego środka, tembardziej, że cena w stosunku do wartości jest nadmiernie wysoką. Wynosi ona mianowicie 2 mk. za 5 kg., gdy według zdania prof. Kulischa nawet przy detalicznej sprzedaży powinna być o połowę niższą.

Filie śmietankowe. Urządzenie t. zw. filii śmietankowych, do których dostarcza producent nie pełne mleko, tylko śmietanę odcentryfugowaną u siebie, przedstawia dość znaczne korzyści, dające się streścić w sposób następujący:

Przedewszystkiem zmniejsza się znacznie niebezpieczeństwo zawleczenia do swojej obory jakiejś zakaźnej choroby, co jest łatwo możliwe wówczas, gdy dostarcza się mleczarni pełne mleko, a odbiera stamtąd chude (odtłuszczone), które może pochodzić z mleka dowiezionego z jakiejś obory, gdzie panuje choroba. Przy centryfugowaniu mleka, zaraz po wydojeniu, usuwa się najlepiej rozmaite nieczystości w mleku się znajdujące, śmietana jest znacznie lepszą i czystszą, niż wtedy, gdy dopiero w mleczarni, po dłuższym nieraz transporcie, zostanie od mleka oddzieloną, a skutkiem bezpośrednim, jest znacznie lepsza jakość masła. Mleko chude znowu może być użyte jako ciepłe jeszcze z daleko większym pożytkiem jako pokarm dla ludzi lub karma dla zwierząt, niż mleko, które otrzymuje producent z mleczarni, zimne już i często niezbyt świeże.

Producent może wtedy doić krowy, kiedy chce, nie będąc skrępowany tak, jak wtedy, gdy dostawia do mleczarni mleko pełne. Wreszcie i wydatki na naczynia mleczarskie i koszta transportu są mniejsze, dostawia się bowiem do filii tylko śmietanę.

Co do wykonania samego odtłuszczenia mleka i przygotowania śmietany do transportu, to pomijając wybór centryfugi, pamiętać należy o tem, by mleko puścić na wirówkę, ile możności jak najprędzej po wydojeniu. Centryfugę ustawić najlepiej tuż obok stajni, w miejscu jasnem i czystem. Aby zapobiedz zbytniemu ochłodzeniu się mleka w zimie, trzeba przepuścić przez centryfugę najpierw czystą, ciepłą wodę, a potem mleko. Śmietana powinna być zaraz po oddzieleniu ochłodzona, najlepiej na chłodniku; gdzie tego nie ma, trzeba już w czasie centryfugowania wstawić naczynie, do którego spływa śmietana, w zimną wodę lub lód. Naczynia, w których odstawia się śmietanę, powinny być napełnione do samego wierzchu i aż do czasu transportu trzymane w lodzie.

Złote reguły dla stajni mlecznej u amerykańskich fermerów: Przedewszystkiem błędem jest sądzić, iż krowa dająca największą ilość tłuszczu jest także najlepszą. Nie o to chodzi, aby krowa dawała dużo tłuszczu, lecz o to, aby ten tłuszcz dawała najmniejszym kosztem. Jeśli się nie prowadzi hodowli, to dla gospodarza powinno być obojętnem, skąd jaka krowa pochodzi, jakie kształty posiada i jak się zewnętrznie przedstawia, byle tylko opłacała paszę. Z drugiej jednak strony byłoby także błędem, z takich krów, które pod względem pochodzenia i kształtów pozostawiają dużo do życzenia, chcieć wychowywać cielęta.

Właściciel stajni powinien sobie następujące reguły zapamiętać i takowych przestrzegać:

1. Buhaj jest połową stajni;
2. Zatrzymywać do chowu wyłącznie cielęta, pochodzące od najlepszych krów;
3. Sprzedawać wszystkie nieodpowiednie cielęta, tak te, które pochodzą od mało wydajnych matek, jak i te, które są wadliwie zbudowane;
4. Starać się utrzymywać bydło w dobrem zdrowiu;
5. Karmić i poić regularnie o oznaczonych godzinach;
6. Skarmiać tylko dobrą paszę i poić dobrą czystą wodą;
7. Utrzymywać cielęta w szczególnie dobrej kondycyi;
8 Nie karmić ich dzisiaj ciepłem a jutro zimnem mlekiem;
9. Chcąc otrzymać od krowy dobre cielę, któreby się nadawało na mleczną krowę, zawsze należy o tem pamiętać, by matka była dobrą dójką i by stanowić ją buhajem, mającym długi tułów i dobrze zaokrąglone żebra;
10. Nie zapominać, że skóra jest bardzo dobrą oznaką kondycyi zwierząt;
11. Starać się o to, by krowy w zimie miały największą mleczność, bo w tym czasie mleko najlepiej płaci;
12. Starać się wszystko siano u siebie produkować;
13. Starać się spieniężać mleko chude możliwie najwyżej;
14. Pamiętać, że z gospodarstwem mlecznem daje się najkorzystniej połączyć hodowla i wypas świń.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Sierpień	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków.	25	16.50—17.50	12.60—14 37	11.00—12.40	12.30—12.70
Lwów.	26	15.60—16.20	11.50—11.80	10.50—12.00	11.50—12.00
Tarnów	21	15.50—16.50	12.00—12.50	12.00—12.50	11.40—12.00
Powołoczyska .	19	15.00—15.60	10.80—11.60	00.00—00.00	0.00—00.00
„ ros. bez cła	19	12.60—13.10	10.00—10.40	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	25	14.40—15.80	12.40—13.00	12.80—14.80	12.20—12.70
Peszt	25	14.20—14.50	12.20—12.40	00.00—00.00	10.80—11.10
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	25	16.10—17.15	13.10—14.20	12.90—14.00	13.90—15.60
Wrocław	25	15.00—16.20	12.50—13.80	12.40—15.20	12.90—14.40
Poznań	25	16.10—17.00	12.40—14.80	12.70—14.30	12.90—15.00
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . . Ceny w rublach za korzec.	21	5.60—6.00	3.90—4.10	4.00—4.30	3.25—3.45

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 25/VIII, 11.40—12.00 *K.* **Lwów** 26/VIII 10.50—11.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 25/VIII, 11 20—11.80 *K* **Wiedeń** 25/VIII 11.40—12.30 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. **Kraków** 25/VIII 00 00—00.00 *K.*, **Wiedeń** 25/VIII, stara 13.10—13.50 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 26/VIII, stara 10 00—12.50 *K.* **Peszt** 25/VIII 12.00—12 50 *K.* **Tarnów** 21/VIII 15.50—16.00 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. **Kraków** 25/VIII, 13.50—14 50 *K.*, **Tarnów** 21/VIII, 16.00—16.50 *K.* **Lwów** 26/VIII 13.00—14.00 *K.* za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 25/VIII, 16 00—24 00 *K.* **Wiedeń** 25/VIII, 17.00—19.00 *K.* **Lwów** 26/VIII, 13 50—18 00 *K.* **Tarnów** 21/VIII 16.00—24.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. **Kraków** 25/VIII, 18.00—23 50 *K.*, **Wiedeń** 25/VIII, drob. 17.50—18 50 *K.*, długa i płaska 21.00—23 00 *K.*, pstra 12.00—13 00 *K.* **Tarnów** 21/VIII 14 00—18 00 *K.* za 100 *kg.*

Chmiel. **Wiedeń** 25/VIII zatecki miejski 260—290 *K.* zatecki okoliczny 260—270 *K.* anschauer czerwony 210 000 *K.* zielony 000—000 *K.* za 50 *kg.* **Lwów** 26/VIII 160 00—170.00 za 56 *kg.* Obrót mały.

Kartofle. **Kraków** 25/VIII 3 20—4.00 *K* za 1 Hl. **Wiedeń** 25/VIII 5.00—9.00 *K.* **Tarnów** 21/VIII 4 00—4.50 *K.* **Lwów** 00/VII 0.00—0.00 *K.* za 100 *kg.*

Rzepak. **Lwów** 25/VIII 19.00—19.50 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna czerwona. **Kraków** 26/VIII 100.00—110.00 *K.* **Lwów** 19/VIII 100 00—110.00 *K.* **Podwołoczyska galic.** 0/I 000 00—000. *K.* **Podwołoczyska rosyj.** 00/IV 000.00—000.00 *K.*, bez cła. **Wiedeń** 25/VIII styryjska 160.00—170.00 *K.*, średnia jakość 000.00—000.00 *K.*, gruboziarnista, czysta 000.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna biała. **Kraków** 12/IV 000.00—000.00 *K.* **Lwów** 26/VIII 100—130.00 *K.*, **Wiedeń** 16/VIII 150.00—180.00 *K* za 100 *kg.*

Buraki. **Wiedeń** 16/VIII żółte, okrągłe 35.00—00.00 *K.* Mamuthy długie czerwone 29.00—00.00 *K.*, flaszowate żółte i czerwone 28.00—00.00 *K.* za 50 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 24/VIII, galicyjskie prima 75.00—78.00 *K.*, secunda 66 00—72.00 *K.*, tertia 00—00 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi i Bukowiny 13 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 22/VIII prima 95—100 *K.*, tłuste 101.0—104.0 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 28/VIII. Spędzono na targ 313 sztuk bydła rogatego, 213 sztuk cieląt, 119 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 66—70 *K.*, za średnie 54—58 *K.*, za cielęta 60—68 *K.* za trzodę 80—86 *K.* za 100 Kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Masło. Wiedeń 22/VIII, deserowe 2.20—2.40 *K.* wiejskie 2.00—2 20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 25/VIII, targowe 1.60—1.80 *K* za 1 *kg.* **Hamburg**, 22/VIII. stołowe I klasy 212.000—224.00, II klasy 204 000—210.000, III klasy 170.00—198.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 22/VIII dworskie i spółkowe, prima 222—226 secunda 204—222, tertia 190—198 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 23/VIII, prima 37—38 sztuk, secunda 39—40 sztuk konserwowanych w wapnie 00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 25/VIII 2.40—2.80 K. **Berlin** 10/VIII 0.00—0.00 *M.* za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 25/VIII surowy 75% 40.80—41.00 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 133 00—133.25 *K.*

Lwów 26/VIII gotowy paritas **Tarnopol** 36.00—36 20 *K.*

Kraków 25/VIII okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% Tral. 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 25/VIII 6 60—7.60 *K.*, **Tarnów** 21/VIII 6 00—6 50 *K.* **Wiedeń** 25/VIII 3.80—5.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 25/VIII, 7.60—8.00 *K.* **Wiedeń** 25/VIII 2 40—6.00 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 25/VIII 4.40—5 00 *K.* **Tarnów** 21/VIII, 4 20—4 50 *K.* **Wiedeń** 25/VIII 2.90—3.20 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Przedruk nie będzie płacony.

OBWIESZCZENIE.

JESIENNY JARMARK NA KONIE

W KRAKOWIE.

W dniu 21 września 1903 r. rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 22 września 1903 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Dnia 20 sierpnia 1903. **Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

Wykaz firm,

które zawarły umowę co do kontroli nawozów z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, zobowiązujących się do sprzedaży nawozów sztucznych według norm gwarancyjnych ustanowionych przez Wydział krajowy król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem:

1. Józef Karrach, jako przedstawiciel Biura sprzedaży żużli Thomasa we Wiedniu.
2. Oddział handlowy c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
3. Towarzystwo okręgowe rolnicze w Wieliczce.
4. Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego we Lwowie.
5. Thomasphosphatfabriken Stow. z ogr. poręką w Berlinie.

Prof. Józef Mikułowski-Pomorski
Kierownik stacyi chem.-roln. w Dublanach.

w Krakowie ul. Pijarska l. 4.

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie ul. Kopernika 21

Filia w Wieliczce. poleca jako wypróbowane i uznane za najlepsze: **Filia w Rzeszowie.**

Pługi dwuskibowe patent Jana Cerwinki, — Praga.

Pielniki jedno i dwurzędowe tegoż.

Siewniki rzędowe Jana Procnera w Czechach.

Kosiarki, żniwiarki, wiązałki „Buckeye“ słynnej ameryk. fabryki Aultmana, Millera i Sp. w Akron (Ohio).

Grabiarki amerykańskie „New-Hollingsworth“.

Przetrząsacze amerykańskie do siana widłowe, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia do uprawy roli i sprzętu płodów.

Utrzymujemy składy maszyn i narzędzi oraz części zapasowych w Krakowie i Lwowie.

Najlepszą i najbardziej poszukiwaną jest dzisiaj **Oryginalna belgijska centryfuga „Mélotte“.** Roczna produkcya **15,000** sztuk, przeszło **100,000** centryfug w świecie!

Najprostsza budowa wykluczająca wszelkie naprawki!

Najłatwiejsza obsługa!

Nader lekki chód, zużywający 30—40% mniej siły popędowej, niż przy innych systemach!

Nadzwyczajna trwałość.

Najzupełniejsze odtłuszczenie mleka!

Wyłączne zastępstwo na Galicyę:

Związek Handlowy Kółek rolniczych w Krakowie i we Lwowie.

Katalogi, cenniki, prospekta darmo i opłatnie.

Pszenicę „**Olbrzym z św. Heleny**“ zaaklimatyzowaną w tutejszych górach od 4 lat, sprzedaje do siewu Zarząd dóbr Nawojowa, po cenie: z workiem przy stacyi Nowy Sącz 100 kg. 40 kor.; 50 kg. 22 kor.; 25 kg. 15 kor. — Pszenica ta okazała się najwytrzymalszą, nigdy nie powaliła się, pomimo, że dochodzi 160 cm. wysokości i jest najplenniejszą.

Hodowla zbóż i ziemniaków **Henryka Dołkowskiego i Syna** w Nowej Wsi, poczta i stacya kolejowa Kęty, poleca do siewu: swoją pszenicę ostkę czerwoną z białą plewką, wychodowaną genealogicznie z jednego kłosu, przy najskrupulatniejszej selekcyi. Pszenica ta plenna, odporna na śnieć i rdzę wytrzymuje najsilniejsze mrozy. 100 kg. 28 kor., 1000 kg. 270 kor. Worki nowe po cenie zakupna.



NAJLEPSZY NAWÓZ JESIENNY.

Stern Marke

Mączka Thomasa z gwiazdą

jest najlepszym i najtańszym nawozem, zawierający kwas fosforowy dla każdego gatunku zboża, koniczyny, kartofli, rzepy, na łąki i pastwiska.

Mączka Thomasa z gwiazdą

działa również szybko i pewnie jak superfosfat, a przewyższa go dłuższem działaniem, jakoteż wysoką zawartością wapienia i magnezyi, przy o wiele niższej cenie.

Mączka Thomasa z gwiazdą

sprzedaje się z gwarancyą zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalności w kwasie cytrynowym i miału, a odsprzedawcy dostarczają jej po oryginalnej cenie.

Mączka Thomasa z gwiazdą

pakuje się w blombowanych workach, na których oznaczoną jest zawartość i powyższa marka ochronna (gwiazda).

Przestrzega się przed zakupnem towaru pośledniejszego.

FABRYKI FOSFATÓW THOMASA

Stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką

Berlin W. 35 — Karlsbad 17.

Józef Karrach Lwów, ul. Jagiellońska 22.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.

Agronom w sile wieku, 24 lat praktyki w większych majątkach, przyjmie posadę rządcy lub kontrolora zaraz. E. W. poste restante Husaków.



PORKIN

znakomity środek do

tuczenia świń.



PECUSIN

znakomity dodatek do paszy

w celu tuczenia wszystkich zwierząt domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.

1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: **Rzeszów** J. A. Grünfeld; **Kraków** Fr. Sobolka i Ska., Arnold Reifner; **Oświęcim** Józef Moser; **Podgórze** L. W. S. Zarski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.